

POSTANOWIENIE

Dnia 15 grudnia 2011 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Małgorzata Wrębiakowska-Marzec (przewodniczący,
sprawozdawca)

SSN Małgorzata Gersdorf

SSN Zbigniew Hajn

w sprawie z wniosku J. S.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych
o przeliczenie świadczenia,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 15 grudnia 2011 r.,
zażalenia wnioskodawczynie na postanowienie Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 9 czerwca 2011 r.,

oddala zażalenie.

Uzasadnienie

Postanowieniem z dnia 9 czerwca 2011 r. Sąd Apelacyjny, działając na podstawie art. 370 k.p.c., odrzucił apelację J. S. od wyroku z dnia 23 listopada 2010 r. Sądu Okręgowego, którym oddalono odwołanie wnioskodawczynie od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 7 lipca 2010 r. odmawiającej przeliczenia emerytury na podstawie art. 114 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tekst jednolity: Dz.U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227 ze zm., powoływanej dalej jako ustawa emerytalna) z uwzględnieniem kwoty bazowej obowiązującej w dniu przyznania prawa do emerytury, tj. 1.862,62 zł poczynając od daty przyznania świadczenia.

Sąd Apelacyjny wskazał, że w apelacji wnioskodawczynie określiła wartość przedmiotu zaskarżenia na kwotę 12.082,32 zł i domagała się zmiany wyroku Sądu pierwszej instancji poprzez: 1) „przeliczenie emerytury zgodnie z wnioskiem złożonym 22.08.2008 r., w którym wskazuję inny okres zatrudnienia i wyższą wysokość wynagrodzenia a co za tym idzie nowy wyższy współczynnik wymiaru podstawy emerytury (200,38) - kwotą bazową z 2011 r.”, ewentualnie: 2) „gdyby moja interpretacja przepisów została uznana za błędną proszę o nakazanie organowi rentowemu wyliczenie części socjalnej emerytury jako 24% nowej kwoty bazowej, ponieważ taką możliwość dopuszczają długoletni pracownicy ZUS w opracowaniu systemu emerytalno-rentowego”. Na rozprawie w dniu 9 czerwca 2011 r. wnioskodawczynie podtrzymała żądanie zgłoszone w apelacji podając, że „domagam się by zmienić wyrok Sądu Okręgowego i zobowiązać ZUS do przeliczenia mojej emerytury według WWPW 200,38% i nowej kwoty bazowej obowiązującej w 2011 r., to jest 2.822,66 zł. Domagam się tego przeliczenia od marca 2011 roku. Ewentualnie domagam się przeliczenia emerytury przy zastosowaniu tej nowej kwoty bazowej do części socjalnej świadczenia, to jest jak w punkcie drugim apelacji”.

Sąd Apelacyjny podniósł, że przedmiotem postępowania sądowego była zaskarżona przez wnioskodawczynię decyzja organu rentowego z dnia 7 lipca 2010 r., w której odmówiono przeliczenia świadczenia emerytalnego zgodnie z uchwałą składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 lipca 2006 r., II UZP 9/06 (OSNP 2007 nr 1-2, poz. 21) za okres wsteczny, a więc poprzedzający zgłoszenie przez wnioskodawczynię stosownego wniosku w sierpniu 2008 r. Natomiast w apelacji wnioskodawczynie domaga się zastosowania „nowej” kwoty bazowej z 2011 r. do obliczenia całości świadczenia, ewentualnie zastosowania tej „nowej” kwoty chociażby do obliczenia jego części socjalnej. Zaskarżona decyzja w ogóle nie dotyczy przeliczenia świadczenia w oparciu o kwotę bazową z 2011 r., która nie była jeszcze znana, a Sąd Okręgowy kwestii tej nie rozważał, gdyż roszczenie takie nie zostało zgłoszone ani w postępowaniu przed organem rentowym, ani w sądowym postępowaniu pierwszoinstancyjnym. Z treści apelacji wynika, że wnioskodawczynie nie skarży kwestii natury merytorycznej - prawnej, które były podstawą wyrokowania przez Sąd pierwszej instancji, ale zgłasza zupełnie nowe

żądanie. Ponieważ żądanie to nie było przedmiotem ani zaskarżonej decyzji, ani postępowania przed Sądem pierwszej instancji, a zostało zgłoszone dopiero w apelacji, przeto brak jest substratu rozstrzygnięcia, co czyni apelację niedopuszczalną. Sąd drugiej instancji nie może bowiem orzekać w zakresie roszczeń, które nie były objęte zaskarżonym wyrokiem.

W zażaleniu na powyższe postanowienie wnioskodawczyni wniosła o jego uchylenie i zarzuciła naruszenie prawa procesowego, a mianowicie art. 5 k.p.c. i art. 373 k.p.c. w związku z art. 370 k.p.c., przez błędne przyjęcie, że w apelacji zgłosiła nowe roszczenie, podczas gdy z całokształtu apelacji i jej stanowiska wynikało jednoznacznie, że kwestionuje błędną decyzję organu rentowego z dnia 7 lipca 2010 r. i wyrok Sądu Okręgowego.

W uzasadnieniu zażalenia podniesiono, że w apelacji skarżąca jednoznacznie wskazała, iż domaga się przeliczenia emerytury zgodnie z wnioskiem złożonym w dniu 22 sierpnia 2008 r. przy kwocie bazowej z 2011 r., a jej intencją nie było zgłaszanie nowego roszczenia. *De facto* żądała ona dokonania kontroli wyroku Sądu pierwszej instancji, a jej rzeczywistym celem było przeliczenie emerytury zgodnie z wnioskiem złożonym w organie rentowym. Stwierdzenie skarżącej, że chce przeliczenia emerytury od marca 2011 r. oraz według kwoty bazowej z 2011 r. było wynikiem błędnego zrozumienia pytania Sądu, gdyż faktycznie miała na myśli rok 2010. Wbrew stanowisku Sądu Apelacyjnego, skarżąca kwestionuje *meritum* rozstrzygnięcia, a stwierdzając, że domaga się przeliczenia emerytury przy zastosowaniu nowej kwoty bazowej do części socjalnej świadczenia miała na myśli stanowisko zawarte w piśmie skierowanym do organu rentowego w dniu 29 czerwca 2010 r.

Skarżąca wskazała, że działała bez zawodowego pełnomocnika, po raz pierwszy w życiu znalazła się na sali sądowej, nie ma wykształcenia prawniczego, a z jej apelacji niewątpliwie wynikało, że nie jest usatysfakcjonowana wyrokiem Sądu Okręgowego. W takiej sytuacji zaniechanie przez Sąd drugiej instancji pouczenia jej co do czynności procesowej narusza art. 5 k.p.c.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Zażalenie nie zasługuje na uwzględnienie.

Zgodnie z art. 367 § 1 k.p.c. od wyroku sądu pierwszej instancji przysługuje apelacja do sądu drugiej instancji. Z przepisu tego wprost wynika, że w postępowaniu dwuinstancyjnym kontroli apelacyjnej podlega tylko to, o czym orzekał sąd pierwszej instancji. Jest to oczywiste, gdyż celem apelacji jest ponowne rozpoznanie sprawy w tych samych granicach, w jakich rozstrzygał sąd pierwszej instancji orzekając o zgłoszonych roszczenia (por. także postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 1998 r., III CKN 260/97, LEX nr 519980; z dnia 20 października 2004 r., I CK 180/04, LEX nr 585667; z dnia 10 listopada 2009 r., II PZ 19/09, LEX nr 574537). W rezultacie wyrok zasadniczo może być zaskarżony tylko w takiej części, w jakiej istnieje i tylko w zakresie, w jakim żądania i wnioski strony nie zostały uwzględnione przez sąd pierwszej instancji. W innym przypadku apelacja - z braku substratu zaskarżenia - jest niedopuszczalna i podlega odrzuceniu (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 28 maja 1998 r., III CKN 409/98, LEX nr 519240; z dnia 10 stycznia 2002 r., I CZ 197/01, LEX nr 559926; z dnia 7 listopada 2003 r., V CZ 108/03, LEX nr 602397; z dnia 7 lutego 2008 r., II PK 163/07, LEX nr 448197).

W sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych przedmiot rozpoznania sprawy sądowej wyznacza decyzja organu rentowego, od której wniesiono odwołanie (art. 477⁹ i art. 477¹⁴ k.p.c.). Inaczej mówiąc, w sprawach tych sąd rozstrzyga o prawidłowości zaskarżonej decyzji, w granicach jej treści i przedmiotu (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 2011 r., III UZ 1/11, LEX nr 846597 i orzeczenia w nim powołane).

Wnioskodawczynie odwołała się od decyzji organu rentowego z dnia 7 lipca 2010 r., którą odmówiono jej uwzględnienia wniosku z dnia 29 czerwca 2010 r. We wniosku tym skarżąca domagała się przeliczenia świadczenia emerytalnego „wskaźnikiem 200,38% i kwotą bazową z 2003 r., tj. 1.862,62 zł” podnosząc, że „od początku pobierania emerytury do jej przeliczenia w 2008 r. pobierała ją według zaniżonego współczynnika, tj. 199,89%”. W powołanej przez skarżącą decyzji z dnia 9 września 2008 r. organ rentowy przeliczył emeryturę poczynając od sierpnia 2008 r. przy przyjęciu wskaźnika wysokości podstawy wymiaru 200,38% i zastosowaniu do obliczenia całego świadczenia kwoty bazowej 1.862,62 zł

obowiązującej w dacie przejścia na emeryturę. Niewątpliwie więc przedmiotem zaskarżonej decyzji było odmówienie wyrównania tak przeliczonego świadczenia za okres wsteczny i niewątpliwie takie właśnie żądanie stanowiło przedmiot postępowania sądowego zainicjowanego odwołaniem, w którym skarżąca jednoznacznie wywodziła, że otrzymywała emeryturę w zaniżonej wysokości przez okres 5 lat, podczas gdy już od przyznania jej prawa do wcześniejszej emerytury powinna otrzymywać świadczenie naliczone według nowej kwoty bazowej. O takim też roszczeniu orzekł Sąd pierwszej instancji, stając na stanowisku, że przeszkodą w jego uwzględnieniu jest brak podstaw do przypisania organowi rentowemu błędu w rozumieniu art. 133 ust. 1 pkt 2 ustawy emerytalnej.

Tymczasem w apelacji skarżąca, pod pozorem wniosku o zmianę zaskarżonego wyroku Sądu pierwszej instancji, zmierza do realizacji zupełnie innego żądania, mianowicie przeliczenia świadczenia emerytalnego na bieżąco przy zastosowaniu do obliczenia wysokości całego świadczenia lub jego części socjalnej kwoty bazowej obowiązującej w 2011 r., wywodząc, że „przeliczenie jej emerytury nastąpiło w oparciu o uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 20 lipca 2006 r. w sprawie II UZP 9/06, która to uchwała nie wiąże w jej sprawie”. Na zmianę żądania wskazuje również sposób wyliczenia przez skarżącą wartości przedmiotu zaskarżenia apelacją, którą to wartość określa ona jako różnicę w skali roku pomiędzy świadczeniem obliczonym według kwoty bazowej z 2010 r. (2.716,71 zł) lub 2011 r. (2.822,66 zł) a pobieranym. Nie ma przy tym istotnego znaczenia czy skarżącej chodzi o kwotę bazową z roku 2010, czy 2011. Nie budzi bowiem wątpliwości, że tak sformułowane roszczenie nie odnosi się do będącego przedmiotem zaskarżonej decyzji organu rentowego i rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji żądania wyrównania świadczenia za okres wsteczny od przyznania prawa do emerytury do jej przeliczenia decyzją z dnia 9 września 2008 r. przy zastosowaniu kwoty bazowej obowiązującej w dacie nabycia przez skarżącą prawa do świadczenia emerytalnego w 2003 r. (1.862,62 zł). Oczywiście jest przy tym, że ani w 2003 r., ani w 2008 r. nie było możliwe przeliczenie pobieranego przez wnioskodawczynię świadczenia przy uwzględnieniu kwoty bazowej obowiązującej w 2010 r. lub w 2011 r. Niewątpliwie żądanie sformułowane przez skarżącą w apelacji nie było przedmiotem zaskarżonej decyzji ani orzekania przez

Sąd pierwszej instancji, co powoduje bezzasadność zarzutu naruszenia przez Sąd Apelacyjny art. 373 w związku z art. 370 k.p.c.

Nieusprawiedliwiony jest również zarzut obrazy art. 5 k.p.c., zgodnie z którym w razie uzasadnionej potrzeby sąd może udzielić stronom i uczestnikom postępowania występującym w sprawie bez adwokata lub radcy prawnego niezbędnych pouczeń co do czynności procesowych. W judykaturze Sądu Najwyższego przyjmuje się zgodnie, że z przepisu tego wynika powinność sądu udzielenia wskazówek tylko w tych wyjątkowych przypadkach, kiedy strona - z uwagi na swoją nieporadność (np. z uwagi na chorobę psychiczną) i stopień skomplikowania sprawy - nie jest w stanie zrozumieć istoty prowadzonego postępowania i podjąć w związku z tym stosownych czynności procesowych (por. wyroki z dnia 23 marca 2005 r., I UK 220/05, OSNP 2007 nr 5-6, poz. 495; z dnia 7 lipca 2005 r., II UK 271/04, OSNP 2006 nr 5-6, poz. 95; z dnia 18 sierpnia 2009 r., I UK 74/09, LEX nr 530693 oraz postanowienie z dnia 23 lutego 2006 r., II CZ 140/05, LEX nr 515421). Natomiast w wyroku z dnia 11 października 2002 r., V CSK 174/07 (LEX nr 438145) przyjęto, że jeżeli strona, mimo swojej niepełnosprawności, wykazuje w postępowaniu aktywność oraz znajomość prawa w stopniu wskazującym na umiejętne popieranie powództwa, to zarzut naruszenia art. 5 k.p.c. jest nieuzasadniony. Aktywność skarżącej przejawiana zarówno przed organem rentowym, jak i w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji, w rozprawie przed którym - wbrew zawartemu w zażaleniu twierdzeniu o występowaniu przed sądem po raz pierwszy na rozprawie apelacyjnej - uczestniczyła, w tym treść formułowanych przez nią pism i wywodów (w tym z powołaniem się na orzecznictwo Sądu Najwyższego) wskazuje na znajomość istoty sprawy i świadomość okoliczności mających wpływ na wysokość wypłacanego jej w spornym okresie świadczenia. Nie sposób zatem uznać skarżącej za osobę nieporadną procesowo, która wymagała pouczeń o znaczeniu treści art. 367 § 1 k.p.c.

Z tych względów zażalenie podlega oddaleniu na podstawie art. 394¹ § 3 w związku z art. 398¹⁴ k.p.c.